

**OGRODY ZAMKU KRÓLEWSKIEGO – GENEZA, IDEA, ZAŁOŻENIA HISTORYCZNE**

Zamek Królewski w Warszawie przystąpił do reaktywowania swoich ogrodów. Po otwarciu dla publiczności Górnego Ogrodu w 2015 r., podjęto właśnie prace nad odtworzeniem Dolnego Ogrodu. W rezultacie powstanie atrakcyjna, ogrodowa przestrzeń, łącząca Zamek z bulwarami, pozwalająca zarówno zejść ze Starego Miasta nad Wisłę, jak i odpocząć podczas nadrzecznego spaceru.

W pierwszych wiekach istnienia Zamku założenie jakiegokolwiek ogrodu u stóp skarpy było niemożliwe, bo Wisła płynęła tuż u jej podnóża (linia brzegu Wisły znalazłaby się dziś pod sklepieniem Arkad Kubickiego). Trud "zasypania" części rzeki z myślą o założeniu ogrodu podjął król Stanisław August. Finansowane przez niego prace doprowadziły do tego, że z wody wyłonił się plac, który stał się od razu tematem projektów królewskich architektów. Do założenia tam ogrodu jednak nie doszło, król wyjechał z Warszawy i abdykował.

Ogród między skarpą a Wisłą powstał w latach 20. XIX w. według projektu Jakuba Kubickiego. Dostał on zadanie zaprojektowania również ogrodu na skarpie oraz rozwiązania problemu uciążliwej starej miejskiej ulicy, która przecinałaby oba ogrody, utrudniając spokojną przechadzkę. Aby ukryć tę ulicę, architekt zbudował tunel (nazywany dziś Arkadami Kubickiego), uzyskując tym samym na powierzchni jego sklepienia taras, na którym mógł być założony ogród.

Ogród Dolny został ukształtowany na kanwie prostych alei, między którymi na trawnikach projektant umieścił malownicze grupy drzew i krzewów. Po powstaniu listopadowym jednak u stóp Zamku Rosjanie umieścili oddział Kozaków, zamieniając Arkady Kubickiego na stajnie, których dodatkowe budynki wzniesiono także w ogrodzie, wraz z nową zabudową mieszkalną. Ogród był dewastowany także przez użytkowanie go jako placu ujeżdżania koni, na potrzeby którego wycinano drzewa. Na początku XX w. ogrodu już prawie nie było.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. pilniejsze potrzeby długo odsuwały uporządkowanie tego terenu po wojsku rosyjskim. Wreszcie w latach 30. XX w. prasa warszawska zaczęła wytykać administracji Zamku tak haniebny stan otoczenia siedziby Prezydenta RP. Podjęto więc prace nad zaprojektowaniem ogrodu. Głównym architektem Zamku był wówczas Adolf Szyszko-Bohusz, który nadał ostateczną formę wizji kilku innych architektów. W latach 1937–1939 trwały prace nad realizacją ogrodu, utrzymanego w duchu baroku przefiltrowanego przez estetykę modernistyczną. Środek zajął wielki wgłębnik (tzn. trawnik zagłębiony, o powierzchni obniżonej w stosunku do poziomu otoczenia). Miał on swą otwartą, płaską formą uwydatnić monumentalność wysoko posadowionej architektury Zamku. Po obu stronach wgłębnika posadzono cztery boskiety grabowe (tzn. stereometryczne formy utworzone z wysokich, strzyżonych szpalerów drzew). Od strony Wisły miał być utworzony ogrodowy teatr z kulisami ze szpalerów. Wgłębnikowi miały towarzyszyć rzędy fontann, całość ozdabiać wielkie wazy kamienne, a prasa pisała też o obietnicy modnych wówczas pergoli oplecionych różami. Wybuch wojny przerwał tę realizację. Zdołano wykonać jedynie wgłębnik, alejki i posadzić boskiety z małych drzewek połączonych w niskich żywopłotach.

Fotografie lotnicze robione w czasie wojny i tuż po niej pokazują, co udało się zrealizować. Pokazują również, że ogród przetrwał całkiem nieźle wojnę i wysadzenie Zamku w powietrze. Niestety, z różnych powodów przedwojennej formy nie chciano konserwować. Budowa Trasy W-Z i nowego zjazdu
z odbudowywanego mostu zakończyły się zabraniem ogrodowi prawie 1/3 jego powierzchni. Barokowa,
a więc regularna forma nadana roślinom wymaga stałej pielęgnacji i regularnego strzyżenia. Gdy w czasach wojny i tuż po niej tego zabrakło, drzewka opuściły rygor linii żywopłotowych i zaczęły rosnąć w sposób naturalny. Decyzja o odbudowie Zamku, która zapadła w 1971 r., spowodowała lokalizację zaplecza budowlanego właśnie na terenie ogrodu, co przyczyniło się do degradacji roślinności i kompletnego zatarcia przedwojennej formy.

Po likwidacji tego zaplecza, podczas inwentaryzacji drzew, odkryto nieoczekiwanie 80 grabów posadzonych w 1937 r. w rzędach i mających tworzyć boskiety. Są one bardzo ważnym reliktem przeszłości Zamku. Dlatego też to znalezisko podyktowało kierunek projektu ogrodu. Ma on, w miarę możliwości, powtarzać kształt ogrodu przedwojennego. Oryginalne graby już zostały poddane strzyżeniu, a będą uzupełnione o następne okazy po to, żeby uzyskać kompletną formę boskietów. Tak jak przed wojną, zobaczymy na środku wielki wgłębnik, a przy nim fontanny. Rośliny, ławki i inne elementy, które przed wojną nie zostały zdefiniowane, pojawią się w klimacie estetyki lat 20.–30. Projekt powstał w pracowni Ogród, Park, Krajobraz s.c. Jakuba Zemły i Tomasza Zwiecha i uzyskał akceptację Stołecznego Konserwatora Zabytków.

Tekst:

dr Małgorzata Szafrańska